

# Dawid Obserwator, AntyGucci (ft. Intruz, Dedis)

tak, tak  
nowomiejski bastion

choć czekam na weekend  
nie mam czasu na głupoty  
choć czekam na weekend  
mam uraz do Soboty  
i o czym mam nawijać  
o tych gucci, srucci, rapach  
koło chu\* mi to lata, że na tobie droga szmata  
koło chu\* mi to lata, czy to golf czy s-klasa  
i nie będzie tej bujanki jak nie opłacisz kolegów  
byś zwiął stad to zrobisz zrzutę  
i na biegu dam to  
żebyś nie prał głowy łebka  
nawet opierd\* gardło  
wpierd\* się na minę  
nie wiem nie kminie bazy  
moim idolem był Tupac  
nie twój Seks na Plaży  
i tak napewno nie skojarzysz  
wiec na chu\* mam rzucać ksywki  
jeśli to ludzie sukcesu, to ciesze się że j  
Jak mam słuchać rap kamorry  
No to z Niemiec a nie z Polski  
Każdy ma tu swoje zdanie  
Ale raczej nie na stówę  
Jak ktoś ma więcej siana  
To leci morda w kubeł  
Ja pierd\* takie życie, gdzie relacje przeliczalne  
Jak patrzę na to wszystko, wole zdychać w tej bramie

Wiem jak nie mieć nic wiec nie mów mi o zyskach  
Mordo nie mam nic, wiec nie mów mi o dziwkach  
Siedziałem tu na schodach, typie było nijako  
Masz we mnie brata, chu\* że mamy tylko na flakon  
Wiem jak nie mieć nic wiec nie mów mi o zyskach  
Mordo nie mam nic, wiec nie mów mi o dziwkach  
Siedziałem tu na schodach, typie było nijako  
Masz we mnie brata, chu\* że mamy tylko na flakon

[Intruz:]

Nie raz spałem na schodach  
Anty, jak obserwator  
Te wasze kur\* ksywki dzieci wpisują w translator  
Ze mna bastion nowomiejski, tego nei kupisz na szrocie  
Chce na weekend do Wałbrzycha, rzygać będę po sobocie  
Zawijać warkocze, bo w rapie nie będzie równych  
Manekiny jak w salonie sukien ślubnych  
Wojtek mówił wylęgarnia  
Też powiem co trzeba  
Wyp\* ziomeczka, możecie zapytać szefa  
Kolejna owieczka jest inaczej uczesana  
Się nie dziwię że owieczki jak wytwórnia sklonowana  
Chcę filarem być jak Chada, prawdy głosicielem  
Wolę kur\* nie mieć siana, niż nawijać z jutjuberem  
Reprezentuje biedę, jebani hipokrycy  
Gdzie rap to nie pedofile i jebani transwestyci  
AntyGucci bo z ulicy, zakazany owoc  
Łódź unosi się na wodzie, ale może w niej utonąć

Wiem jak nie mieć nic wiec nie mów mi o zyskach  
Mordo nie mam nic, wiec nie mów mi o dziwkach  
Siedziałem tu na schodach, typie było nijako

Masz we mnie brata, chu\* że mamy tylko na flakon  
Wiem jak nie mieć nic więc nie mów mi o zyskach  
Mordo nie mam nic, więc nie mów mi o dziwkach  
Siedziałem tu na schodach, typie było nijako  
Masz we mnie brata, chu\* że mamy tylko na flakon

[Dedis:]

Pierd\* różowe sandały twego zioma  
Chu\* mnie to obchodzi jakiego ruchałeś szona  
Ile możesz kupić i jakiego masz iphona  
Twój złoty zegarek do klipu mnie nie przekona  
Złotą kartę mam od Peji, a nie kupię za nią Gucci, chu\*  
Wolę wsparcie mieć od ludzi a nie spedalony krój  
Jestem raperem artystą, wokal męski zawsze mocny  
Jak przejdziesz tę mutację, pogadamy co to propsy  
Fury, też je lubię, szkoda, że wypożyczone  
Wersy też wypożyczacie?  
Bo coś czuje że nie twoje  
Intuz chce być tak jak CHada tym filarem sceny  
Ja chce tron przejąć jak Palec  
W końcu złapię za te stery  
Nie wykręcaj mi afery, bo powykręcamy łokcie  
Zamiast napluć ci ma ordę  
No to wyrwiemy paznokcie  
Nowomiejski bastion wyszczekany, lokalny chłopaczek  
Armia rośnie w siłę, cashu zawijaj plecaczek

Wiem jak nie mieć nic więc nie mów mi o zyskach  
Mordo nie mam nic, więc nie mów mi o dziwkach  
Siedziałem tu na schodach, typie było nijako  
Masz we mnie brata, chu\* że mamy tylko na flakon  
Wiem jak nie mieć nic więc nie mów mi o zyskach  
Mordo nie mam nic, więc nie mów mi o dziwkach  
Siedziałem tu na schodach, typie było nijako  
Masz we mnie brata, chu\* że mamy tylko na flakon